

Sygn. akt I ACa 199/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Krzysztof Depczyński**

**Sędziowie: SA Dorota Ochalska - Gola (spr.)**

**SA Małgorzata Stanek**

**Protokolant: sekretarz sądowy Agata Jóźwiak**

**po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2018 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa K. M.**

**przeciwko J. P.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji obu stron**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 18 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 1251/16**

1. **oddala obie apelacje;**
2. **nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;**
3. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz adwokata A. T. kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;**
4. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. na rzecz adwokata E. P. kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. I ACa 199/18

## UZASADNIENIE

Powódka K. M. domagała się zasądzenia od pozwanego J. P. kwoty 85.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a także zasądzenia kosztów procesu. Argumentowała, że przez około 20 lat pozostawała z pozwanym w związku konkubenckim. W tym czasie tj. od 1995 r. do 2014 r. z jej dochodów czynione były oszczędności, które obecnie znajdują się na lokacie w (...) Banku Spółdzielczym w kwocie 85.500 zł, której dysponentem jest pozwany. Pozwany odmawia zwrotu tych oszczędności.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Przyznając, że pozostaje dysponentem lokaty bankowej wywodził, że środki na niej zgromadzone stanowią jego majątek.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od

od J. P. na rzecz K. M. kwotę 40.953,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 września 2016 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałej części; nie obciążył powódki kosztami procesu; nakazał pobrać od J. P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.048 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu od uwzględnionej części powództwa; a także orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronom z urzędu.

Powyższe rozstrzygnięcie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne:

K. M. i J. P. byli ze sobą w związku konkubenckim. Mieszkali razem od 1994 r. do 2016 r. gdy ich związek się rozpadł. W trakcie konkubinatu do roku 2014 r. powódka podejmowała zatrudnienie. W 2000 r. powódka uzyskała dochód w wysokości 13.273,16 zł netto. W 2001 r. powódka uzyskała dochód w wysokości 14.641,40 zł netto. Od 3 września 2003 r. powódka pracowała w (...) sp. z o.o. w Ł. z wynagrodzeniem 800 zł brutto miesięcznie. Od 1 marca 2005 r. powódka pracowała w Cukierni (...) z wynagrodzeniem 1.000 zł miesięcznie. W okresie od 2010 r. do 2014 r. pracowała w (...) sp. z o.o. w Ł. – Zakładzie pracy chronionej z osiągając z tego tytułu dochody w wysokości około 1.650 zł miesięcznie (w 2013 r.). Oprócz powyższego w trakcie konkubinatu powódka uzyskiwała również dochody z renty. Do końca 1995 r. świadczenie z tego tytułu nie przekraczało 258,65 zł miesięcznie. Od 1 czerwca 2006 r. powódka uzyskała prawo do renty w wysokości 545,48 zł netto miesięcznie. Od 1 stycznia 2003 r. renta powódki wynosiła 480,63 zł miesięcznie netto. Od 1 grudnia 2012 r. renta powódki wynosiła 817,94 zł netto miesięcznie. Od 1 marca 2013 r. była to kwota 852,74 zł netto miesięcznie. Od 1 czerwca 2013 r. była to kwota 856,79 zł miesięcznie. Od 1 września 2013 r. była to kwota 859,84 zł netto miesięcznie. Od 1 grudnia 2013 r. była to kwota 863,89 zł netto miesięcznie. Od 1 marca 2014 r. była to kwota 866,94 zł netto miesięcznie. Od sierpnia 2014 r. powódka uzyskuje emeryturę w wysokości 1.541,27 zł netto.

W trakcie konkubinatu pozwany nie pracował w Polsce. W latach 90-tych wyjeżdżał do pracy do Dani, gdzie mieszka jego siostra. Od 1 stycznia 1995 r. do 9 stycznia 2012 r. pozwany pobierał również rentę. Początkowo renta pozwanego wynosiła 198,44 zł miesięcznie. W 1997 r. przekroczyła 300 zł miesięcznie. W 1999 r. przekroczyła 400 zł miesięcznie. W 2003 r. przekroczyła 500 zł miesięcznie. W 2008 r. przekroczyła 600 zł miesięcznie. W 2010 r. przekroczyła 700 zł miesięcznie. Od 10 stycznia 2012 r. pozwany uzyskuje emeryturę, która na początku wynosiła 1.257,73 zł miesięcznie. Od 1 marca 2012 r. wynosiła 1.328,73 zł miesięcznie. Od 2014 r. przekracza 1.400 zł miesięcznie. W 2000 r. pozwany przeszedł zawał serca. Od tego czasu siostra pozwanego obiecała, że będzie wspierać jego oraz powódkę. Wywiązywała się z obietnicy i regularnie wspierała strony darowiznami pieniężnymi w koronach duńskich, złotych i euro, a także prezentami przy różnych okazjach.

Powódka i pozwany posiadali wspólny rachunek bankowy. Oboje wspólnie oszczędzali zarobione pieniądze z rent i wynagrodzenia za pracę, systematycznie lokując je na lokatach oszczędnościowych. Gdy lokata była zakładana przez jedno z nich, drugie uzyskiwało pełnomocnictwo do dysponowania rachunkiem lokaty. Na co dzień strony utrzymywały się również z kwot uzyskiwanych od siostry powoda.

W okresie od 12 kwietnia 2012 r. do 17 października 2013 r. pozwany utworzył łącznie dziesięć lokat w banku (...) SA w W.. Na okres od 12 kwietnia 2012 r. do 12 października 2012 r. założył dwie lokaty – pierwsza w dniu likwidacji opiewała na kwotę 12.285,08 zł, druga na kwotę 10.237,57 zł. Trzecia lokata została założona na okres od 12 kwietnia 2012 r. do 12 lipca 2012 r. i w dniu likwidacji opiewała na kwotę 6.117,77 zł. Od 12 lipca 2012 r. do 12 listopada 2012 r. funkcjonowała czwarta lokata, która w dniu likwidacji opiewała na kwotę 5.087,35 zł. Następnie w okresie od 12 października 2012 r. do 14 stycznia 2013 r. założone zostały następne dwie lokaty (piąta i szósta), które w dniu likwidacji wynosiły 12.142,09 zł i 10.118,41 zł. Od 14 stycznia 2013 r. do 15 kwietnia 2013 r. funkcjonowały kolejne dwie

lokaty (siódma i ósma), które w dniu likwidacji wynosiły 9.088,07 zł i 30.293,60 zł. Dziewiąta lokata była założona na okres od 15 kwietnia 2013 r. do 15 października 2013 r. i w dniu likwidacji wynosiła 9.146,19 zł. Dziesiąta lokata była założona na okres od 15 kwietnia 2013 r. do 17 października 2013 r. i w dniu likwidacji opiewała na kwotę 30.487,32 zł.

W okresie od 8 września 2014 r. do 15 kwietnia 2016 r. pozwany z (...) Bankiem Spółdzielczym z siedzibą w P. zawierał kolejno cztery umowy lokat oszczędnościowych, z których każda była zawierana na 3 miesiące. Za każdym razem udzielał pozwanej pełnomocnictwa do dysponowania rachunkiem lokat. Pierwszą z wymienionych lokat założył w dniu 8 września 2014 r. i zlikwidował w dniu 12 grudnia 2014 r. pobierając kwotę 26.403,12 zł. Równolegle założył lokatę w dniu 24 września 2014 r., którą zlikwidował w dniu 24 grudnia 2014 r. pobierając kwotę 33.504,27 zł. Po likwidacji dwóch wymienionych lokat powód wymienił otrzymane od siostry korony duńskie na złotówki i uzyskaną stąd kwotę 11.000 zł dołączył do oszczędności. Następną lokatę założył w dniu 10 lipca 2015 r. i zlikwidował w dniu 12 października 2015 r., pobierając kwotę 74.679,33 zł. Ostatnia z wymienionych lokat została założona w dniu 12 stycznia 2016 r. i zlikwidowana przez pozwanego z dniem 15 kwietnia 2016 r. z kwotą likwidacji wynoszącą 81.907,80 zł.

Pozwany zlikwidował ostatnią z powołanych lokat, gdy powódka była hospitalizowana. Postanowił pobrać zgromadzone na niej pieniądze i przelać je na inną lokatę bez udzielenia pełnomocnictwa K. M.. Powiedział jej o tym, gdy chciała zmienić lokatę. Zrobił tak, ponieważ słyszał jak powódka z kimś rozmawia o tym, że chce kupić kawalerkę. Powiedział jej, że da jej pieniądze jeśli będzie potrzebowała na leczenie, wyjazdu lub cokolwiek innego.

W dniu 16 sierpnia 2016 r. pozwany zawarł z (...) Bank SA z siedzibą w W. umowę lokaty „Lokata na nowe środki II – druga edycja”. Kwota lokaty wyniosła 80.534,24 zł. Oprocentowanie wyniosło 2,40 % w skali roku. Umowa została zawarta na 4 miesiące. Powód zlikwidował lokatę w dniu 28 września 2016 r. wypłacając kwotę 80.543,24 zł. Obecnie pieniądze te ulokował na kolejnej lokacie bankowej. Powódka uważa, że pieniądze zgromadzone na lokacie bankowej należą do niej ponieważ pozwany uniemożliwił jej zamieszkiwanie w należącym do niego lokalu pomimo tego, że przez około 20 lat w nim mieszkała.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji wskazał przyczyn, dla których pominął dowód z zeznań świadka B. K., jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia. Mocy dowodowej pozbawione były także liczne dokumenty złożone przez obie strony sporu, które nie były związane z pochodzeniem oszczędności gromadzonych na lokatach bankowych.

Sąd pierwszej instancji nie dał ponadto wiary pozwanej co do tego, że całość środków zgromadzonych na lokacie pochodziła z jej wynagrodzenia i renty. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami pozwanego, a także zeznaniami świadka T. K. (1), która podała, że w znacznej części wspomagała finansowo powódkę i pozwanego. Zatem nawet gdyby przyjąć, że całość środków odkładanych na lokatach pochodziła z dochodu powódki to i tak byłoby to możliwe jedynie wobec finansowania codziennych potrzeb stron przez pozwanego i jego siostrę, co powoduje, że nie można by przypisać poczynionych oszczędności wyłącznie powódce. Przede wszystkim jednak sama powódka przyznała, że na lokatach znajdowały się również środki pochodzące z renty pozwanego, co uniemożliwia uznanie za prawdziwe twierdzeń, że były to środki należące wyłącznie do powódki.

Sąd Okręgowy nie dał także wiary zeznaniom pozwanego, w zakresie w jakim dotyczyły one wpłaty na lokatę bankową kwoty uzyskanej przez niego z działu spadku. Pozwany nie złożył żadnego materiału dowodowego umożliwiającego należytą weryfikację tego twierdzenia. W szczególności brak jest dowodów wpłat takich kwot na rachunek którejkolwiek z lokat.

W rozważaniach Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Podkreślił, że zgodnie z twierdzenia pozwu powódka w rozpatrywanej sprawie zgłosiła żądanie zwrotu środków znajdujących się na lokacie, które w jej ocenie należą się jej w całości, a pozostawały w dyspozycji pozwanego. Powyższe przesądzało zarówno o zakresie badania stanu faktycznego, jak i o podstawie prawnej roszczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że do partnerów z konkubinatu nie mogą być stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim. Tym samym podzielił pogląd dominujący w orzecznictwie (m.in. w wyroku SN z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 198/16, LEX nr 2255438), iż właściwą podstawą prawną do dokonania rozliczeń między konkubentami, w tym dotyczących nakładów dokonanych na majątek jednego z nich, są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, chyba, że szczególne okoliczności sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń, a zatem przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej umownej, deliktowej czy wynikającej z art. 224-230 k.c., na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej naruszonej bez prawnego uzasadnienia i uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w realiach sporu brak jest podstaw dla uznania, iż roszczenie powódki o zwrot należnych jej oszczędności może być wywodzone z innej podstawy prawnej niż z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Tym samym podstawą prawną roszczenia pozwu był art. 405 k.c., bowiem środki zgromadzone na lokacie bankowej były w wyłącznej dyspozycji pozwanego i formalnie, zwłaszcza względem osób trzecich, stanowiły jego majątek. Ponieważ powódka domagała się „podziału” środków z przedmiotowej lokaty bankowej, tylko ten składnik majątku zgromadzonego przez strony konkubinatu objęty był postępowaniem w niniejszej sprawie. W efekcie bez znaczenia były okoliczności przytaczane przez strony takie jak zapłata za remont mieszkania pozwanego, zapłata za wykonanie nagrobków dla członków rodzin stron czy chociażby kosztów aktu notarialnego ustanowienia odrębnej własności lokalu.

Strony wspólnie oszczędzały, zakładając w tym celu lokaty bankowe, na które wpłacały zarobione pieniądze. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zaoferowany przez strony materiał dowodowy jest niepełny, a możliwość szczegółowego ustalenia zakresu wpływów każdej ze stron na środki zgromadzone na lokacie jest bardzo utrudniona. Niemniej jednak zważywszy wypada, iż kwota wynikająca z likwidacji ostatniej lokaty, założonej przez powoda w trakcie trwania konkubinatu, wyniosła 81.907,80 zł. Tę kwotę należy potraktować jako podstawę do dalszych rozważań co do zasadności zgłoszonego żądania. W dalszych wywodach Sąd Okręgowy zaznaczył, że w trakcie trwania konkubinatu dochody stron oraz ich wkład majątkowy w związek były względnie porównywalne. Powódka uzyskiwała dochody z renty oraz wynagrodzenia za pracę, co przewyższało dochody pozwanego, które osiągał jedynie z renty. Niemniej jednak pozwany posiadał środki uzyskane z pracy w Dani, a nadto od około 2000 r. strony regularnie uzyskiwały istotne wsparcie finansowe ze strony siostry pozwanego, zamieszkującej w Dani. Tak ustalony stan majątkowy związku partnerskiego stron nie daje podstaw do tego by uznać, iż którekolwiek z nich wyraźnie dominowało w zakresie wkładu finansowego, co do poczynionych wspólnie oszczędności. Strony podawały, że środki gromadzone na lokatach pochodziły przede wszystkim z ich rent i wynagrodzenia za pracę powódki. Oznacza to jednak, że codzienne wydatki, musiały być kompensowane ze środków pieniężnych uzyskiwanych od siostry pozwanego. W konsekwencji należało uznać, że środki na lokacie stanowiły oszczędności w równym stopniu pochodzące od każdej ze stron.

Podobnie należało uznać w zakresie kwot, które miały pochodzić od siostry pozwanego i zostały przez niego wpłacane na lokaty. Otóż jak zeznała siostra pozwanego wsparcie, którego udzielała stronom, było przeznaczone dla powódki i pozwanego. Nie można więc jednoznacznie przesądzić, że dokonywanie wpłat tych środków na lokaty powinno zostać zaliczone jako udział środków wyłącznie należących do pozwanego.

Reasumując, skoro strony pozostawały w konkubinacie, a brak podstaw do tego by jednoznacznie wskazać, które z nich w większym stopniu przyczyniło się do powstania oszczędności zgromadzonych na lokacie założonej przez pozwanego, to co do zasady środki te powinny podlegać równemu podziałowi pomiędzy nimi. Ponieważ w chwili likwidacji ostatniej lokaty, objętej konkubinatem stron, kwota likwidacji wynosiła 81.907,80 zł, to połowa z tej kwoty powinna przyspaść powódce, gdyż na chwilę obecną stanowi wzbogacenie pozwanego jej kosztem, bez podstawy prawnej. W konsekwencji należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 40.953,90 zł.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 455 k.c. zasądzając je od pierwszego dnia po doręczeniu pozwanemu pozwu w niniejszej sprawie tj. od dnia 22 września 2016 r.

W pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c. mając na uwadze charakter roszczenia oraz motywację pozwanego, który odmówił rozliczenia się z powódką bez żadnego logicznego powodu, czym na znaczny okres czasu uszczuplił jej stan majątkowy i to w okresie hospitalizacji, kiedy brak oszczędności mógł być dla niej szczególnie dotkliwy. Ponadto należało wziąć też pod uwagę, iż powódka jest osobą ciężko chorą oraz legitymuje się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji.

O nieuiszczonych kosztach sądowych rozstrzygnięto w oparciu o art. 113 ust. 2 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Na podstawie § 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (obowiązującego w dniu wszczęcia postępowania) oraz na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze Sąd Okręgowy przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa wynagrodzenia dla pełnomocników stron działających z urzędu.

Apelacje od powyższego orzeczenia wniosły obie strony.

W apelacji z dnia 25 stycznia 2018 r. powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i zarzuciła mu naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegające na:

- odmowie wiary zeznaniom powódki co do tego, że całość środków zgromadzonych na założonej przez strony lokacie pochodzi z jej wynagrodzenia oraz z otrzymywanej przez nią renty, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że dominująca część środków, o ile nie całość, która zasilila lokatę, miała swoje źródło wyłącznie w środkach otrzymywanych przez powódkę;

- nieuzasadnionym przyjęciu, że całość środków na lokacie lub co najmniej dominująca część nie mogła pochodzić z wynagrodzenia i renty powódki, bowiem „gdyby przyjąć, że całość odkładanych na lokatach środków pochodziła z dochodu powódki, to i tak byłoby to możliwe jedynie wobec finansowania codziennych potrzeb stron przez pozwanego i jego siostrę, co powoduje, w nie można by przypisać poczynionych oszczędności wyłącznie powódce”, podczas gdy, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, środki przekazywane przez siostrę pozwanego były przekazywane obojgu – zarówno powódce i pozwanemu (po połowie), były przekazywane na bieżące wydatki, nie zaś na lokatę;

- bezpodstawnym pominięciu, iż środki przekazywane na lokatę były to środki gromadzone na wspólnym koncie stron, na którym znajdowały się w znakomitej większości środki będące własnością powódki tj. z tytułu wynagrodzenia oraz renty i w konsekwencji błędne ustalenie, że kwota na lokacie winna podlegać równemu podziałowi;

- bezpodstawnym przyjęciu, że materiał dowodowy nie pozwalał na szczegółowe ustalenie wpływów każdej ze stron na środki zgromadzone na lokacie, podczas, gdy powódka udowodniła oraz szczegółowo przedstawiła za pomocą dokumentów wysokość środków, jakie otrzymywała w czasie trwania konkubinatu tj. dochody z wynagrodzenia za pracę oraz środki z tytułu renty, które były znacznie wyższe niż otrzymywana przez pozwanego renta, a które w głównej mierze, o ile nie w całości zasilily lokatę;

- bezpodstawnym przyjęciu, że dochody stron i ich wkład majątkowy były względnie porównywalne, podczas gdy powódka osiągała znacząco wyższe dochody niż pozwany i to jej środki zasilaly lokatę;

- bezpodstawnym ustaleniu, wbrew materiałowi dowodowemu, iż stan majątkowy stron nie daje podstaw do tego by uznać, iż którakolwiek ze stron dominowała w zakresie wkładu finansowego co do poczynionych oszczędności, podczas

gdy z analizy materiału dowodowego, w szczególności z przedłożonych dokumentów wynika, iż to środki i dochody powódki dominowały w zakresie poczynionych wkładów na lokatę.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, nieobciążanie powódki kosztami procesu, a także o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

W apelacji złożonej przez pozwanego zaskarżono wyrok w zakresie punktu 1 – co do kwoty 3.592,89 zł oraz w zakresie punktu 4, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że w niniejszym postępowaniu nie mogą być rozliczane kwoty (nakłady) inne, niż wypracowane wspólnie przez byłych konkubentów;
2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił pochodzenia części oszczędności jako pochodzących z innych źródeł niż wspólny dorobek;
3. naruszenie prawa procesowego tj. art. 102 k.p.c. przez przyjęcie, że sytuacja materialna i życiowa pozwanego nie uzasadnia odstąpienia od obciążenia go kosztami procesu.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 i obniżenie zasądzonej od niego kwoty o kwotę 3.592, 89 zł, nie obciążanie pozwanego kosztami procesu za I instancję oraz stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za II instancję, w tym zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego z urzędu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

W toku postępowania apelacyjnego strony popierały własne apelacje oraz wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacje obu stron są niezasadne.

W dalej idącej, z uwagi na zakres zaskarżenia, apelacji powódki podniesione zostały wyłącznie zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. i wyrażonej w nim zasady swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji przełożyło się na wadliwe – w ocenie skarżącej – ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Nie sposób pominąć, iż z uzasadnienia tych zarzutów a priori, a zatem bez potrzeby ich szczegółowej analizy, można wyprowadzić wniosek, że uwzględnienie apelacji w całości nie jest możliwe. Sama powódka parokrotnie wskazuje bowiem, że „dominująca część” środków na lokacie stanowiła jej majątek. Tym samym skarżąca wprost wyraża istotną wątpliwość co do zasadności podstawowej tezy, na jakiej opierało się żądanie pozwu, o pochodzeniu środków pieniężnych na lokacie bankowej wyłącznie z dochodów powódki. Apelująca nie wyjaśnia przy tym, co rozumienie pod pojęciem „dominującej części” nie zakreślając np. zależności stosunkowej, czy procentowej jej środków do całej kwoty lokaty, i nie wskazując kwoty tych środków pieniężnych zgromadzonych na lokacie, które w jej przekonaniu ponad wszelką wątpliwość stanowią jej własność.

Zarzuty apelacji powódki oparte na tezie o naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów są także chybione z innych przyczyn. Z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wynika obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie poprawnych i znajdujących pokrycie w tych dowodach. Do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można było wysnuwać wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki

formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r. w sprawie IV CK 387/04, LEX nr 177263; wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, czego skarżąca w apelacji nie uczyniła.

Przede wszystkim trudno podzielić w rozpatrywanej sprawie tezę o wadliwej ocenie dowodu z zeznań samej powódki. Wbrew tezom apelacji nie wynika z nich bowiem wcale, że całość środków zgromadzonych na lokacie pochodziła z wynagrodzenia powódki oraz z otrzymywanej przez nią renty. Przesłuchana w charakterze strony na rozprawie w dniu 4 grudnia 2017 r. powódka sama podała, że na lokacie są środki pieniężne z jej renty, z renty pozwanego oraz z jej wynagrodzenia za pracę (vide k 198 v akt). Tym samym nawet w świetle tego dowodu brak jest podstaw dla przyjęcia, że wszystkie środki zgromadzone na lokacie pochodziły jedynie z dochodów powódki i stanowią jej własność.

O tym, że źródłem oszczędności gromadzonych sukcesywnie na lokatach okresowych są składniki majątku każdej ze stron przekonują także pozostałe zebrane w sprawie dowody, w tym zeznania pozwanego, uznane w tej części za wiarygodne przez Sąd pierwszej instancji, a także zeznania świadka T. K. (1). Warto zwrócić uwagę, że powódka nie zakwestionowała w apelacji m.in. ustalenia Sądu pierwszej instancji o wpłacie przez pozwanego na lokatę m.in. kwoty 11.000 zł pochodzących z darowizny od jego siostry. Co istotne, o pochodzeniu oszczędności z środków uzyskanych przez każde z konkubentów przekonuje ponadto bezsporny, utrwalony przez wiele lat sposób ich lokowania. Po pierwsze, lokaty terminowe czynione były zamiennie raz na jedną, a raz na drugą ze stron, przy czym gdy lokata była zakładana przez jedno z nich, drugie uzyskiwało pełnomocnictwo do dysponowania rachunkiem lokaty. W ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy to o tym, iż w okresie konkubinatu strony miały świadomość tego, że gromadzone środki stanowią oszczędności obojga konkubentów. Gdyby hipotetycznie założyć, że całość środków na lokatach pochodziła wyłącznie z majątku powódki, to przyjęty sposób ich lokowania należałoby uznać za całkowicie nieuzasadniony i nieracjonalny. W żadnym razie nie tłumaczy takiego postępowania chęć uzyskania wyższego oprocentowania, na co wskazywała powódka, gdyż taki sam ekonomiczny skutek skarżąca mogłaby osiągnąć zakładając lokaty wyłącznie na swoje nazwisko, ale za każdym razem w innym banku lub też korzystając we własnym imieniu z innych powszechnie dostępnych instrumentów finansowych np. poprzez zakup jednostek funduszy inwestycyjnych, czy zakup obligacji Skarbu Państwa. Po wtóre, przebieg operacji finansowych związanych z zakładaniem lokat w (...) Bank S.A. w W. oraz w (...) Banku Spółdzielczym w P. wskazuje, że po upływie okresu, na który dana umowa lokaty bankowej została zawarta i po likwidacji kolejnych lokat strony przynajmniej częściowo pobierały z rachunku bankowego pożytki finansowe w postaci uzyskanego oprocentowania. Z zebranego materiału dowodowego w żadnym razie nie wynika, by przypadają one wyłącznie powódce i jedynie przez nią były wykorzystywane, co należałoby zakładać, gdyby istotnie wszystkie środki na lokacie stanowiły jej oszczędności.

Z niekwestionowanych w tym zakresie ustaleń faktycznych wynika ponadto, że strony w okresie trwania konkubinatu prowadziły wspólne gospodarstwo domowe finansowane z tzw. wspólnego portfela tj. z środków każdego z nich gromadzonych na wspólnym rachunku bankowym oraz z uzyskiwanych wspólnie darowizn od siostry pozwanego, a także darowizn czynionych przez T. K. (1) indywidualnie stronom np. z okazji imienin, urodzin. Brak jest nie tylko dowodów, ale i twierdzeń powódki, które wskazywałyby na jakiegokolwiek rozliczenia między stronami środków wydatkowanych wspólnie przez oboje z nich na utrzymanie mieszkania, opłaty za media, zakup żywienia czy leków. Rację ma zatem Sąd pierwszej instancji podkreślając, iż wydatki na utrzymanie powódki przynajmniej w części finansowane były z dochodów pozwanego, uzyskiwanych początkowo z prac dorywczych w Danii a następnie z renty oraz z tytułu darowizn, a okoliczność ta powinna być uwzględniona przy ocenie charakteru środków na lokatach bankowych, które w przekonaniu obu stron stanowiły formę wspólnego inwestowania. Mechanizm oszczędzania opisany przez strony wyglądał bowiem w ten sposób, iż po pokryciu ze wspólnego rachunku bankowego bieżących wydatków obu stron, nadwyżki były umieszczane na lokatach bankowych. Należy podkreślić, że ustalenia

Sądu pierwszej instancji pozostają w pełni zgodne z tezami apelacji o gromadzeniu dochodów z rent obu stron i z wynagrodzenia powódki na wspólnym rachunku bankowym, czy o przeznaczeniu części darowizn od siostry pozwanego dla obojga konkubentów. Nie sposób zatem podzielić twierdzenia apelującej o rzekomych błędach w ustaleniach faktycznych w tym przedmiocie. Z opisanych poprawnych ustaleń w żadnym razie nie można jednak wyprowadzić wniosku, iż wszystkie środki na lokatach bankowych stanowiły własność powódki. Trzeba dodatkowo podkreślić, że choć niektóre przesyłki pieniężne od T. K. (1) adresowane były do obu stron sporu, to jednak intencją darczyńcy było przede wszystkim wsparcie pozwanego (vide zeznania świadka T. K. k 198). Gdyby nawet hipotetycznie założyć, że środki te przekazywane były do równego podziału między oboje konkubentów, to brak jest jakichkolwiek dowodów, które pozwalałyby uznać, że oboje wykorzystywali je w całości wyłącznie na własne potrzeby. Nie można zatem wykluczyć, że potrzeby powódki przynajmniej w części finansowane były także z tej części darowanych środków pieniężnych, która przeznaczona była dla pozwanego.

Podobnie niezrozumiale pozostają wywody uzasadnienia apelacji odnoszące się do zeznań pozwanego dotyczących okresu, w którym pracował on dorywczo w Danii. Apelująca odnosi swoją argumentację do relacji pozwanego, nie dostrzegając, iż nie znalazła ona aprobaty Sądu Okręgowego, który okres zatrudnienia pozwanego w Danii ustalił zgodnie z zeznaniami świadka T. K. (1), przyjmując, że poza granicami Polski J. P. pracował w latach 90-tych XX wieku, a od 2000 r. korzystał ze wsparcia siostry. Argumenty podnoszone w tej kwestii w uzasadnieniu apelacji pozostają zatem całkowicie bezprzedmiotowe, bowiem zaskarżone przez powódkę rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji nie jest w żadnym razie wynikiem rzekomo wadliwych ustaleń faktycznych w analizowanej kwestii.

W świetle zebranych w sprawie dowodów nie znajduje również uzasadnienia akcentowana w apelacji teza o istotnej dysproporcji w dochodach obu stron. Strony pozostawały w konkubinacie od 1995 r. do 2016 r. W początku tego związku pozwany oprócz renty posiadał także dochody z prac dorywczych w Danii. Z niezakwestionowanych w tym zakresie dokumentów pochodzących z ZUS wynika, że świadczenia rentowe obu stron pozostawały na zbliżonym poziomie. W 2012 r. pozwany uzyskał uprawnienia emerytalne i emeryturę w kwocie 1.257,73 zł, a zatem istotnie wyższej niż świadczenie rentowe otrzymywane przez powódkę, zaś od 2014 r. obie strony utrzymywały się jedynie z emerytur – powódka w wysokości 1541,27 zł a pozwany odpowiednio 1418,23 zł. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić twierdzeń skarżącej jakoby stosunek między jej dochodami a dochodami pozwanego w całym okresie trwania konkubinatu wynosił jak 2.506 zł do kwot od 200 do 700 zł i to nawet przy uwzględnieniu, że powódka przez większość czasu dodatkowo otrzymywała z tytułu zatrudnienia wynagrodzenie na poziomie zbliżonym do płacy minimalnej.

Rację ma zatem Sąd Okręgowy wskazując, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw dla ustalenia szczegółowych wpływów każdej ze stron na środki zgromadzone na lokacie. Wbrew tezom apelującej, tego rodzaju dowodem nie są dokumenty obrazujące jej dochody z tytułu renty oraz z tytułu wynagrodzenia za pracę. Przy braku dowodów pozwalających ustalić skalę wydatków miesięcznych na indywidualne potrzeby każdej ze stron oraz wydatków czynionych wspólnie nie sposób uznać, że struktura dochodów obojga konkubentów w takim samym lub nawet zbliżonym stopniu przekłada się na strukturę oszczędności. Wyższe dochody powódki mogły być bowiem przeznaczane na zaspokojenie wyższych indywidualnych potrzeb skarżącej lub też, co wynika z twierdzeń samej powódki, na nakłady czynione na majątek pozwanego (np. wskazany w pozwie remont łazienki), które jednak pozostają poza przedmiotem sporu w niniejszym postępowaniu.

W tym stanie rzeczy w pełni uprawniony był wniosek Sądu Okręgowego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw dla ustalenia, iż udział środków powódki w ostatniej założonej wspólnie przez strony, choć na nazwisko pozwanego, lokacie bankowej był wyższy niż należność zasądzona na jej rzecz zaskarżonym wyrokiem. Ponownie należy podkreślić, że nawet w świetle zeznań samej powódki brak jest podstaw dla wyprowadzenia wniosku, że wszystkie środki pieniężne na ostatniej lokacie stanowiły jej wyłączną własność, zaś tezy o „dominującej części” środków pochodzących od powódki nie znajdują dostatecznego oparcia w zebranych dowodach, pomijając nawet oczywistą okoliczność, że są na tyle nieprecyzyjne, iż nie pozwalają na ich przełożenie na wysokość środków, które zdaniem samej skarżącej stanowią jej własność i których zwrotu mogłaby dochodzić na podstawie art. 405 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.



Niezasadne pozostają także zarzuty apelacji wywiedzionej przez pozwanego.

Przed wszystkim chybione są argumenty przedstawione na poparcie zarzutu naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił pochodzenia części oszczędności jako pochodzących z innych źródeł niż wspólny dorobek. Teza ta obarczona jest zasadniczym błędem polegającym na założeniu, że dochody konkubentów z tytułu świadczeń społecznych czy z tytułu wynagrodzenia za pracę, przelewane na wspólny rachunek bankowy, z którego zakładane były lokaty, stanowią majątek wspólny czy też wręcz majątek dorobkowy stron. Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, w przeciwieństwie do związku małżeńskiego oraz małżeńskiej wspólności ustawowej, w przypadku konkubinatu z samego faktu wspólnego pożycia stron, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, nie wynika domniemanie współwłasności (wspólności) poszczególnych rzeczy i praw. Dla przyjęcia, że środki na lokatach objęte były współwłasnością stron należałoby zatem wykazać, iż doszło do przesunięć majątkowych pomiędzy obiema odrębnymi masami majątkowymi każdego z konkubentów, a tego rodzaju dowodów pozwany nie przedstawił. Zakładanie lokat bankowych było co prawda formą wspólnego oszczędzania przez każdą ze stron, jednakże z przeprowadzonych dowodów nie wynika, by zgodnym zamiarem stron było doprowadzenie w ten sposób do powstania współwłasności całości lub części środków pieniężnych zgromadzonych na lokacie.

Dodatkowo należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, który podkreślił, iż pozwany nie przedstawił dowodów na potwierdzenie tezy, że środki uzyskane przez niego z tytułu spadku zostały przekazane na lokatę bankową. Istotnie, w aktach sprawy znajdują się dokumenty potwierdzające nabycie przez pozwanego w drodze spadkobrania kwoty 1.362,63 zł w grudniu 1998 r. (k 138 akt) oraz powołania do spadku o wartości 23.292 zł po tym samym spadkodawcy (K. P.) w wysokości  $\frac{1}{4}$  części (vide k 149). Skoro łączna wartość spadku (a zatem przy uwzględnieniu  $\frac{1}{2}$  części wkładu mieszkaniowego w SM (...)) wynosiła 23.292 zł, to udział pozwanego wyniósł 5823 zł. Na poczet tego udziału wypłacono pozwanemu tytułem przypadającej mu części wkładu mieszkaniowego spadkodawczyni w SM (...) kwotę 1.362,63 zł. Apelacja pozwanego jest zatem obarczona podstawowym błędem polegającym na zsumowaniu kwoty 1.362,63 zł i kwoty 5.832 zł, mimo że wypłata pierwszej z tych sum stanowiła realizację prawa do spadku, które w całości zamyka się kwotą 5.832 zł. Rację ma ponadto Sąd Okręgowy zwracając uwagę, że pozwany nie przedstawił żadnych dokumentów potwierdzających dział spadku i zaspokojenie wierzytelności spadkowej w pozostałym zakresie. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw dla przyjęcia, że kwota uzyskana tytułem spadkobrania została wpłacona na poczet lokaty bankowej. Podkreślić trzeba, że zeznania pozwanego co do wysokości kwot uzyskanych z tytułu spadkobrania po zmarłej siostrze K. P. oraz przeznaczeniu tych kwot nie przystają do powołanych wyżej dokumentów, a nadto są dalece niekonsekwentne. Pozwany odmiennie przedstawiał wysokości tych należności i sposób ich rozdysponowania w wyjaśnieniach informacyjnych i w zeznaniach na rozprawie w dniu 4 grudnia 2017 r., stąd słusznie Sąd Okręgowy uznał tą relację za niewiarygodną.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 405 k.c., którego pozwany upatruje w przyjęciu, że w niniejszym postępowaniu nie mogą być rozliczane kwoty inne, niż wypracowane wspólnie przez byłych konkubentów. Skarżący całkowicie pomija, że zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. obligatoryjnym elementem pozwu jest przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie pozwu. Okoliczności te stanowią podstawę faktyczną powództwa, zaś Sądowi nie wolno rozstrzygnąć czegokolwiek na podstawie innego stanu faktycznego niż ten objęty twierdzeniami powoda. Jak podkreśla się w orzecznictwie, zakres kognicji sądu jest wyznaczony treścią pozwu (żądaniem i okolicznościami faktycznymi stanowiącymi jej podłoże), a także przytoczeniami faktycznymi i dowodami przedstawionymi w toku postępowania zgodnie z obowiązującym modelem koncentracji materiału procesowego. Zatem, nie tylko samo sformułowanie roszczenia określa istotę roszczenia, ale również sposób określenia jego faktycznych podstaw i istoty żądania (tak SN w wyroku z dnia 13 września 2017 r. w sprawie I PK 264/16, LEX nr 2420345). Zmiana podstawy faktycznej żądania jest zmianą przedmiotową powództwa w rozumieniu art. 193 k.p.c., a zatem powinna spełniać wymogi procesowe przewidziane w powołanym przepisie.

Kierując się przedstawionymi wyżej dyrektywami należy przypomnieć, że zakreślając okoliczności faktyczne, z których wywodzone jest roszczenie odszkodowawcze, powódka wyraźnie wskazała, że żąda zwrotu zatrzymanych bezzasadnie przez pozwanego środków zgromadzonych na lokacie bankowej, które w całości stanowiły jej oszczędności. Tak

zakreślona podstawa faktyczna powództwa nie została zmieniona z zachowaniem wymogów z art. 193 k.p.c. w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, a zatem wyznacza ona przedmiot dowodzenia i oceny Sądów obu instancji w rozpatrywanej sprawie. Tym samym poza kognicją Sądu pozostawały ewentualne inne rozliczenia między stronami z tytułu przesunięć majątkowych między ich majątkami odrębnymi, czy z tytułu nabytych wspólnie rzeczowych składników majątku. W pełni aktualne pozostają przy tym przedstawione uprzednio rozważania, iż z faktu wpłacania środków uzyskiwanych z tytułu świadczeń rentowych i z wynagrodzenia za pracę powódki na wspólny rachunek bankowy nie wynika wcale, że zgromadzone tamże środki pieniężne stanowiły współwłasność stron. Taki wniosek nie wpływa również ze wspólnej formy oszczędzania w postaci lokat bankowych.

Jak wyżej wskazano, nieuprawniona jest teza, że wszelki majątek powstały w trakcie trwania konkubinatu stanowi współwłasność stron, do której w drodze analogii należy stosować zasady dotyczące rozliczenia małżonków po ustaniu małżeńskiej wspólności ustawowej. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że do stosunków majątkowych osób pozostających w konkubinacie nie można stosować przepisów o wspólności ustawowej i podziale dorobku nawet w drodze analogii. Istnieją także poważne argumenty przeciwko stosowaniu do rozliczenia konkubentów przepisów o spółce cywilnej, chyba, że konkubenci zawarli umowę spółki (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986, III CZP 79/85, OSNC 1987/1/2; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r., IV CSK 11/11, LEX nr 1102539 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., II CK 47/04, LEX nr 255633). W konsekwencji jedynie do rozliczeń konkubentów w odniesieniu do składników majątkowych, które nabyli na współwłasność ułamkową mają zastosowanie przepisy o zniesieniu współwłasności (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1996 r., III CZP 70/96, OSNCP 1996, Nr 11, poz. 145). Przepisy o współwłasności nie mogą być jednak uznane za wyłączną, całościową podstawę rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Pozostałe rozliczenia majątkowe pomiędzy osobami pozostającymi w konkubinacie w braku podstawy kontraktowej lub deliktowej, powinny być dokonane w trybie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (tak SA w Szczecinie w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r. w sprawie I ACa 639/15, LEX nr 2300246; podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie I ACa 1055/15, LEX nr 1994440). Należy podkreślić, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i judykatury przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować zawsze wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami (tak SN w uzasadnieniu uchwały z dnia 27 kwietnia 1995 r., III CZP 46/95, OSNC 1995/7 – 8/114).

Jedynie uzupełniająco należy zauważyć, że trudno dociec, w jaki sposób - zdaniem skarżącego - zarzucane naruszenie przepisu art. 405 k.c. przełożyło się na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro pozwany w swej apelacji kwestionuje rozstrzygnięcie jedynie w zakresie kwoty 3.592,89 zł, co do której twierdzi, że pochodzi ona z środków uzyskanych tytułem spadkobrania.

Zamierzonych skutków procesowych nie wywołuje ponadto ostatni z zarzutów apelacji pozwanego, dotyczący rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 4 wyroku i naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 102 k.p.c. przez przyjęcie, że sytuacja materialna i życiowa pozwanego nie uzasadnia odstąpienia od obciążenia go kosztami procesu. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że zaskarżone przez niego rozstrzygnięcie nie dotyczy kosztów procesu należnych przeciwnikowi procesowemu, zdefiniowanych w art. 98 § 1 k.p.c., co ewentualnie uzasadniałoby ocenę w kontekście przesłanek z art. 102 k.p.c. W punkcie 4 zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji orzekł jedynie o nieuiszczonych kosztach sądowych, obciążając nimi w części pozwanego na podstawie art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 300) przy uwzględnieniu stosunku, w jakim powództwo zostało uwzględnione. W tym stanie rzeczy podstawą ewentualnego odstąpienia od obciążenia strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi może być wyłącznie przepis art. 113 ust. 4 powołanej wyżej ustawy, w myśl którego w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2-3a art. 113 obciążenia strony kosztami sądowymi. Sąd Apelacyjny nie znajduje jednak podstaw dla jego zastosowania w niniejszym postępowaniu. Pozwany wdając się w spór co do całości żądania zdawał sobie sprawę, że przynajmniej część środków zgromadzonych na lokacie bankowej stanowiła własność powódki. Sam zresztą wyrażał gotowość przekazania części oszczędności na potrzeby powódki, jednakże nie uczynił tego dobrowolnie. Odstąpienia od obciążenia pozwanego

częścią nieuiszczonych kosztów sądowych nie uzasadnia również sytuacja majątkowa pozwanego, który oprócz stałych świadczeń z tytułu renty dysponuje przeciw pozostałą kwotą oszczędności w wysokości ponad 40.000 zł.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

Na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego, mając na uwadze jej sytuację życiową – powódka jest osobą samotną, schorowaną, wymagającą stałego leczenia, jak i materialną. Jedynym źródłem utrzymania powódki jest aktualnie emerytura, zaś oszczędnościami na datę orzekania nadal dysponuje wyłącznie pozwany.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej stronom w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie § 8 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 oraz § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) oraz na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze.